



Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoni! red. Anna Ławicka tel. 693 413 356

## ZABRANIAJĄ NAM KONTAKTÓW Z WNUKIEM

Żyjemy w takich czasach, w których coraz częściej słyszy się o rozwodach, rozwodach. Niekiedy problem ten dosięga nas samych. Tak to już bywa - nie zawsze udaje nam się „wytrwać” w związku, nawet jeśli bardzo się staraliśmy...

Czas po rozstaniu to zawsze trudny okres w życiu. Walczą wtedy ze sobą sprzeczne emocje: uczucie do byłego partnera, smutek, złość, niechęć do niego i siebie samej, apatia. Choć rozstania bywają różne, prawie zawsze są bolesne. Odchodzi ktoś, kto był dla nas ważny, z kim wiązaliśmy swoje plany, ktoś, z kim mamy wspólne wspomnienia. To ogromny cios - w szczególności gdy partnerzy mają dzieci...

Są pary, które mimo rozpadu swojego związku potrafią się doskonale porozumieć w tej kwestii. Uważają, że dzieci nie są niczemu winne - powinny mieć kontakt z obojgiem rodziców. I choć czasem robią „dobrą minę do złej gry”, starają się, by dzieci były szczęśliwe.

Okazuje się jednak, że nie wszystkich to dotyczy.

Jakiś czas temu rozmawiałam z pewnym małżeństwem. Historia, którą mi opowiedzieli, to bardzo smutna historia. Dwa lata temu ich syn rozstał się ze swoją dziewczyną, z którą ma dziecko.

Niestety, dziewczyna uniemożliwiła rodzinie kontakty z chłopcem - zarówno ojcu, jak i dziadkom.

- Przygarnęliśmy tę dziewczynę pod swój dach, opiekowaliśmy się nią. Cieszyliśmy się, że zostaniemy dziadkami. Jak jej rodzice dowiedzieli się, że jest w ciąży, to wyrzucili ją z domu. Dopiero po dwóch tygodniach przemyśleli sprawę i jakoś się z nią dogadali. Syn woził ją do lekarza, aż do Wrocławia, bo tam przyjmował ponoć bardzo dobry lekarz. Nie mieliśmy nic przeciwko, w końcu miała zostać matką naszego wnuka. I skoro twierdziła, że woli rodzic wrocławiu, to my na to przystaliśmy - mówią dziadkowie chłopca.

- Po porodzie przez jakiś czas mieszkali u nas. Ale ponieważ nasz dom nie był jeszcze wykończony, mieszkaliśmy w nim dopiero kilka miesięcy (trzeba było założyć w niektórych pokojach panele, płytki w łazience) młodzi zdecydowali, że na jakiś czas przeprowadzą się do „teściów” naszego syna. Na początku wszystko było w miarę w porządku. Po jakimś czasie zdecydowali nawet, że zamieszkają tam na stałe, bo rodzice dziewczyny wyszli z taką propozycją.

Mieli tylko wykończyć sobie „górkę”. Syn wziął kredyt na urządzenie mieszkania. W hurtowni faktury wystawiane były jednak na „teścia”.

Jak już wykończył mieszkanie, to mu „podziękowali”. Zaczęły się awantury, bo syn chciał założyć podłóżki. Nie chciał płacić za coś, z czego nie korzysta. W końcu nie wytrzymał presji, wyprowadził się i wrócił do nas. Od tamtego czasu ma utrudniony kontakt z dzieckiem. Nie tylko on, my też - kontynuują.

- Nie możemy już tego znieść. Co z tego, że sąd przyznał nam widzenia z wnukiem, jak tych widzeń nie dało się normalnie przeprowadzić. Mogliśmy widywać swojego wnuka w domu tej dziewczyny. U nas byłaby sporadycznie. Czuliśmy się tam bardzo osaczeni przez jej rodziców. Tam nie dało się wysiedzieć. To było piekło. Fotografowali nas, nagrywali. Jak chcieliśmy iść z dzieckiem na spacer albo, nie daj, Boże, wyszliśmy poza wyznaczony obszar (tj. 300 metrów od domu), zaraz wzywali policję. Przecież nigdy w życiu nie zrobilibyśmy krzywdy temu dziecku, w końcu to nasz wnuk, kochamy go. Obecnie zarówno syn, jak i my możemy widywać się z dzieckiem tylko w niedzielę, w wyznaczonym przez sąd miejscu publicznym. Wnuczek nie chce już tam chodzić, płacze, jest go nam naprawdę żal. Czasem zdarzało się, że po prostu stamtąd wychodziliśmy, tamaliliśmy postanowienie sądu, bo inaczej się nie dało. Chodziliśmy na plac zabaw, do parku, ale wtedy od razu pojawiała się policja... Często jest również i tak, że synowa informuje nas, że w weekend nie zobaczymy wnuka, bo ma np. kaszel. Tamta rodzina chciała nawet pozbawić syna praw do dziecka. Kiedyś spotkał się w jednym z marketów. Byli z naszym wnukiem. Zaczęliśmy do niego machać. Odciągnęli go na siłę, bo chciał do nas iść, i poszli, jakbyśmy byli trędowaci. Syn już tego nie wytrzyma, nosi go, nie jest sobą (...)

Mamy uprzykrzone życie - jesteśmy przez nich oczerniani na mieście, jakbyśmy to my byli winni. Mówią, że musieli utrzymywać naszego syna, a to nieprawda. Oddawał tej dziewczynie całą swoją wypłatę. Nie pomogły nawet mediacje. Co prawda jak ta dziewczyna przyszła sama, to

wydawać by się nawet mogło, że w końcu się dogadamy. W niektórych momentach myślałem nawet, że śnię - mówi dziadek chłopca. - Czar pryskał, kiedy wróciła do domu i opowiedziała o wszystkich swoim rodzicom. Wówczas nagle zmieniła zdanie. Widać, jaki mają na nią wpływ i jak ich słucha. Nieraz sugerowaliśmy, że dla nich najlepszym rozwiązaniem byłoby, jakby mieszkali sami. Młodzi powinni się docierać. Kiedy się rozstali, to synowa szukała nawet jakiegoś mieszkania, chcieli do siebie wrócić (...)

Jesteśmy już tym wszystkim bardzo zmęczeni. Czy chcemy aż tak wiele? Zależy nam tylko na kontak-

tach z naszym wnukiem. Dlaczego ci ludzie pałają do nas taką nienawiścią? Dla nas to niepojęte. Wystąpiliśmy do sądu o to, aby dziecko mogło przebywać w naszym domu w obecności kuratora. Byliśmy w stanie nawet płacić pani kurator za to, żeby do nas przychodziła. Są się nie zgodził, bo tamta rodzina ciągle nas skazuje...

Druga rodzina nie chciała komentować tej sprawy. Kiedy zadzwoniłam do matki dziecka z prośbą o spotkanie, nie zgodziła się - postraszyła mnie za to sądem. Widocznie tak było prościej...

A. Ławicka

## § PORADY PRAWNE §

Nurtuje Cię jakieś zagadnienie prawne? Zadzwoni do redakcji lub napisz na [prawnik@czasostrzeszowski.pl](mailto:prawnik@czasostrzeszowski.pl). Na wybrane zagadnienia i problemy prawne naszych czytelników odpowiadamy na lamach czasopisma.



### Czytelnicy pytają - prawnik odpowiada

**Moja mama umarła i nie zostawiła testamentu. Wiem, że spadek dziedziczą ja i mój brat. Problem w tym, że przez kilka lat przed śmiercią to ja zajmowałam się naszą schorowaną mamą, brat stanem zdrowia mamy w ogóle się nie przejmował, bo od kilkunastu lat pracuje za granicą i tam ułożył sobie życie. Mimo tego, kiedy mama umarła, powiedział, że chce polewać spadku. Moim zdaniem to mu się nie należy. Mam pytanie, czy w takiej sytuacji można uznać go za niegodnego dziedziczenia?**

Spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego w przypadku kiedy: dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Należy wskazać, że spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył

otwarcia spadku (chwili śmierci spadkodawcy). Każdy, kto ma w tym interes, może żądać uznania spadkobiercy za niegodnego. Z żądaniem takim może wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od chwili śmierci spadkodawcy. Spadkobierca nie może być uznany za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył.

Aplikant adwokacki  
Patryk Wróbel

### Serdeczne podziękowania

dla Ordynatora Oddziału Wewnętrzny Pana Jacka Piłtka, Ordynatora Oddziału ZOL Pana Jarosława Dutkiewicza oraz dla całego personelu obu oddziałów za troskliwość opiekę nad

ś.p. Marianną Jaszczynską

skł. ada  
rodzina

Szpachlowanie, gipsowanie, malowanie, tapetowanie, podwieszane sufity, suche zabudowy, adaptacja poddaszy, murowanie, panele ściennie i podłogowe, montaż drzwi, okien i parapetów + obróbka i wiele innych

**SZYBKO, TANIO i SOLIDNIE**

tel. 665 288 014

**Przesyłki kurierskie UPS**  
Paczka do 30kg - 25zł  
Ostrzeszów, ul. Składowa 2 (budynek PRDM)  
tel. 62/508-76-68

## STUDNIE GŁĘBINOWE

- przydomowe ujęcia wody
- odwierty
- pompy ciepła

tel. 505 325 777

## PIELGRZYMKO – WYCIECZKA

### BIESZCZADY I OKOLICE

Dębowiec, Krosno, Iwonice, Rymanowa, Sanok, Komańcza, Lesko, Ustrzyki Dolne, Przemyski, Łańcut, Rzeszów, Sandomierz;

termin: 15-19 czerwca 2015r.

Koszt 890zł.

### KRAKÓW – ZAKOPANE

termin: 24-28 sierpnia 2015r.

Koszt 500zł.

Zapisy i wyjazd: Ostrzeszów  
ks. Leszek Wojtasik, t. 604 261 429

## ORTOPEDA

Specjalista w ortopedii i traumatologii narządu ruchu

dr n. med.

**Aleksander Koch**

poradnia ortopedyczna w zakresie ortopedii dziecięcej i dorosłych

Ostrzeszów al. Wolności 1a  
rejestracja 882-042-111

**ROWERY**

**MODENA**  
www.modena-rowery.pl  
Ostrzeszów, ul. Daszyńskiego 5  
62 730-12-00  
CZĘŚCI, SERWIS, NAPRAWA, RATY  
CODZIENNIE NOWA PROMOCJA!

## Nowo Otwarty Salon firmy DARBUD

okna, drzwi, rolety, parapety

## NISKIE CENY

Grabów, ul. Rataja 3 (przy dworcu PKS)  
tel. 515 116 526; 62/736-00-56

## Sprzedż soków naturalnych:

- jabłkowych
- jabłkowo - aroniowych
- jabłkowo - marchwiowych
- pomidorowych

Gospodarstwo sadownicze „OWOCSOK”  
Aleksander Ofierski  
Książenice, ul. Wiejska 29  
tel. 600 202 306

**toiovo**  
upominki

PLAC STAWEK  
tel. 62/586-04-10

Pamiątki 1 Komunii Świętej  
Aniolki dla gości

GRAWER - NADRUKI

Redakcja czynna w dni powszednie od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>. We wtorek czynna od 11<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>.  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU, do godz. 12<sup>00</sup>, tel. 730-14-90.

**CZAS OSTRZESZOWSKI**

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszcak (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Pisula, Marcin Lagódka, Anna Ławicka. **Kolporter:** Sebastian Mikolajczyk. **Stale współpracują:** Włodzimierz Juszcak, Maria Szmatała, Grażyna Grabowska. **ADRES REDAKCJI:** 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 **DRUK:** AGORA - Pila **WYDAWCA I REDAKCJA** zastrzegają sobie prawo do skracania i adaptacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90 e-mail: [poczta@czasostrzeszowski.pl](mailto:poczta@czasostrzeszowski.pl)

## APTEKI

Plan dyżurów

„Zamkowa” ul. Gorgolewskiego 4 od 11.05 do 17.05, tel. 732-05-35  
„Przyjazna” od 18.05 do 24.05, tel. 594-17-10

Dyżury w dni powszednie od godz. 20<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>,

wolne soboty 8<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>, niedziele i święta 9<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>

Po godz. 22.00 w sprawach nagłych dostępne apteka Jagiellońska,

Ostrzeszów, ul. A. Jagiellonki 30, tel. 730-94-64.